Dodatek ilustrowany.
HASŁO ŁÓDZKIE
Nr. 2 | Niedziela dnia 8-go stycznia 1928 r. | Rok II

ADOLF KLEBSCH

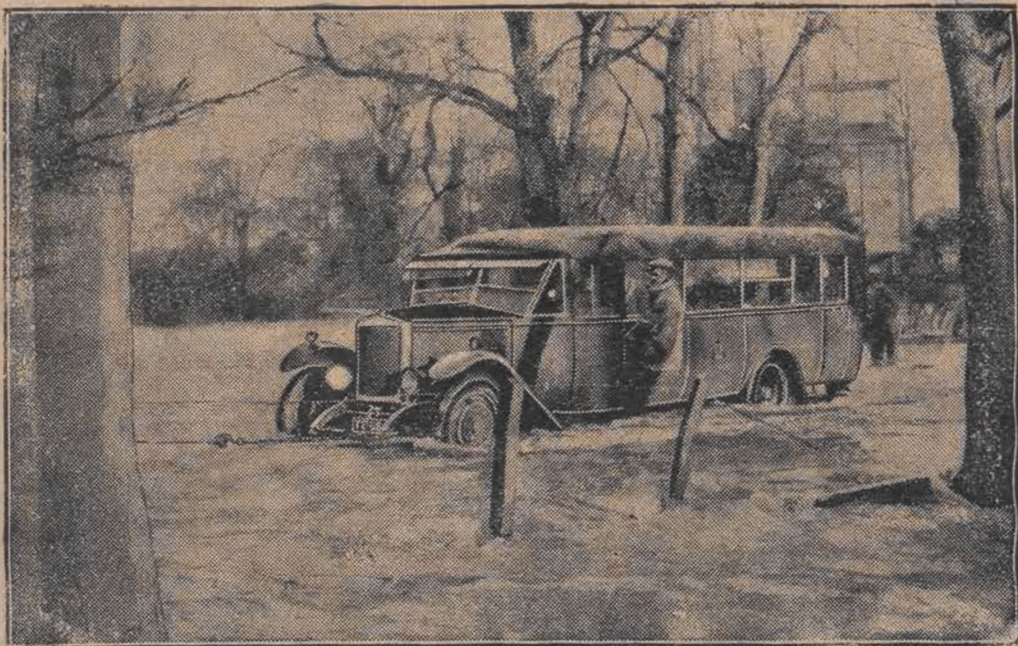


kierownik tkalni centralnej firmy „K. Scheibler i L. Grohman", który — jak już donosiliśmy obchodził w ub. poniedziałek 50-letni jubileusz pracy zawodowej.

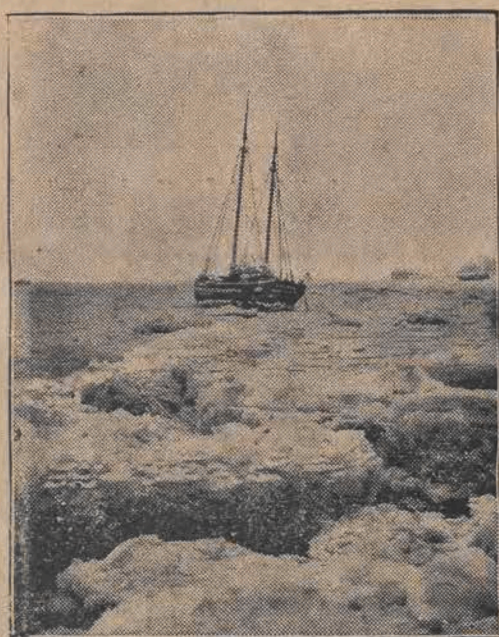


Król Hiszpanji Alfons dokonał w ubiegłym tygodniu otwarcia linji lotniczej Madryt — Barcelona — Marsylja.

Ziemia w lodowych okowach.



Ostatnie śnieżyce, jakie nawiedziły Anglję, odcięły Londyn od świata. Zdjęcie nasze przedstawia automobil w drodze do stolicy, zmuszony do postoju z powodu kolosalnych śniegów



Pływające lody nie pozwalają statkom na przybicie do brzegu.

Dzieła niszczycielskiego żywiołu.



Dom w Quebec (Kanada), który padł pastwą ognia w ubiegłym tygodniu. W ogniu zginęło kilkanaście osób.



Znana ze scen europejskich artystka-tancerka, Lucy Kieselhausen, uległa w swem mieszkaniu ciężkiemu wypadkowi poparzenia. W chwili, kiedy w mieszkaniu wybuchł pożar, znakomita tancerka znajdowała się w łazience.

SPORT W I



Mecz hockey'owy między drużynami Davos i Cambridge zakończył się wynikiem 7 : 1.



Kapi
przebył na żaglow
opływaj



Inż. Böckl
zdobył mistrzostwo świata na zawodach łyżwiarskich w Wiedniu.



Załoga „Mewy" na któ

STRACJI.





Najnowszy typ saneczek żaglowych, bardzo modnych w obecnym sezonie.

Malon
tlm. w ciągu 690 dni,
ę ziemską.

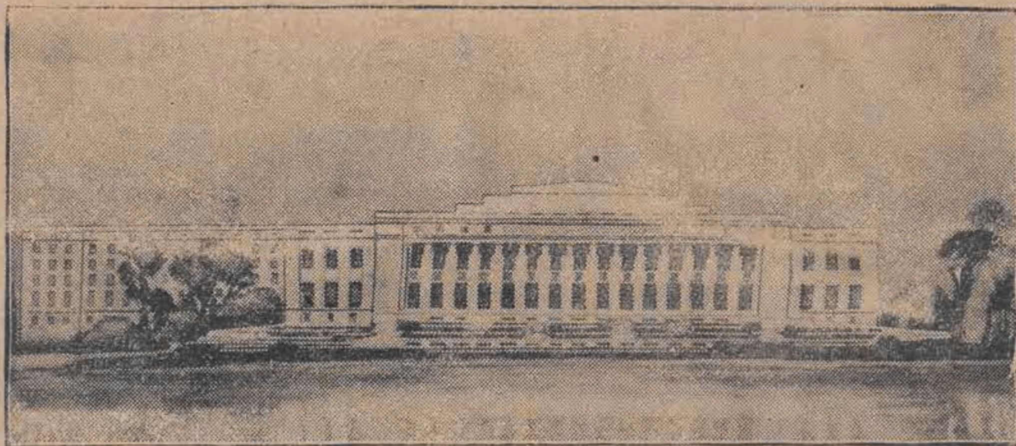


lon opłynął kulę ziemską.

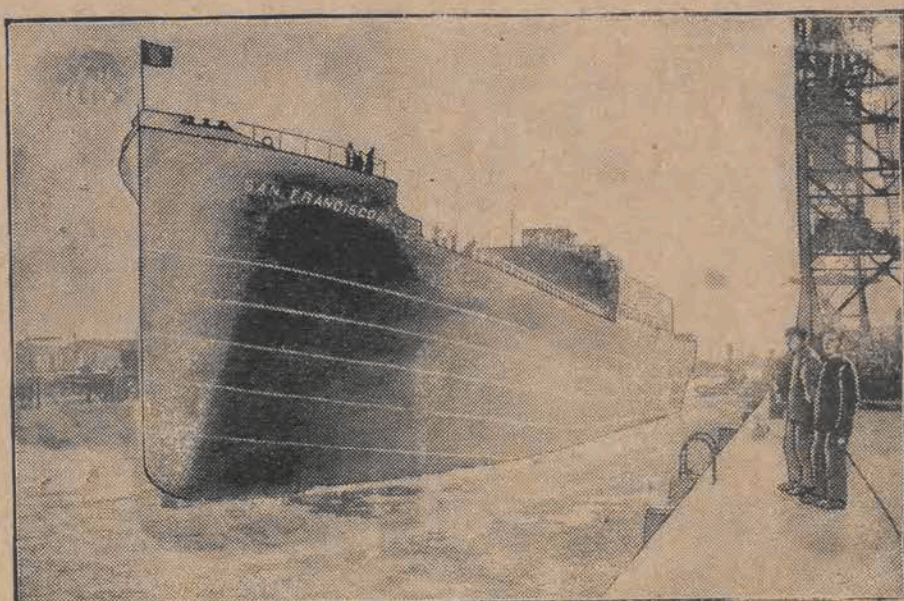


Bert Barry
zdobył mistrzostwo świata na regatach wioślarskich w Oxfordzie.

Słowa a czyny.



Szkic przyszłej siedziby Ligi Narodów (arch. Nenst), gdzie toczyć się będą konferencje na temat rozbrojenia świata.



W Ameryce zbudowano obecnie największą łódź podwodną świata, która jest najżywszem zaprzeczeniem wszystkich konferencyj i metod rozbrojeniowych.

C. PODJACZEW.

Stary działacz partyjny.

(Opowiadanie z życia sowieckiego).

Nikita Zakapiatin wstąpił do partji jeszcze w 18-tym roku, kiedy to jaczejki wiejskie dopiero organizowano i wstęp do nich był ogromnie łatwy.

Bardzo mało wtedy umiał, ale i teraz po latach dziewięciu, niewiele się poduczył.

Jaczejki w ciągu ostatnich lat aż dwa razy „oczyszczano". Trzech towarzyszów wyrzucili, lecz Nikita pozostał. Nie było powodu do wyrzucenia: na wszystkich zebraniach Zakapiatin właził w najmniejszy kąt, trzymał się jak najdalej od sekretarza, siadał na podłodze i podwinąwszy po turecku nogi, palił, od czasu do czasu splunął — i milczał.

Prowadził się nieźle, lecz do kościoła nie chodził, o Bogu zaś mówił: „Pokażcie mi Go, wtedy uwierzę!"

Pił niewiele, tylko w wielkie święta, a prawdziwie „ululany", albo jak inni mówią „urznięty w kijek" był tylko raz do roku, w rocznicę wybuchu rewolucji bolszewickiej.

Pozatem chodził na wszystkie zebrania, płacił składki i czekał cierpliwie, kiedy otrzyma nagrodę za długą służbę partyjną.

Tym razem mieszkał w nawpół rozwalonej izbie wraz z żoną swoją Katarzyną, którą sąsiedzi obdarzali tytułem „Wściekłej Kati".

Utrzymywał starą matkę i dziadka, mającego „około stu lat, a może i więcej", jak mawiał staruszek, gdyż dobrze nie pamiętał roku swego urodzenia.

Dziad zimą i latem leżał na piecu i często wystawiwszy stamtąd głowę ochrypłym głosem wrzeszczał na obie niewiasty, używając przy tem wyrazów, nie dających się powtórzyć.

Żona Zakapiatina — „Wściekła Katia" — bardziej niż on sam czekała, kiedy wreszcie mąż jej otrzyma nagrodę za wierną służbę partyjną.

Nagroda jednak jak nie przychodziła, tak nie przychodziła.

Katia coraz więcej wymyślała mężowi, dając mu za przykład innych, siedzących już na posadach i nie krępując się wcale — krzyczała na całe gardło:

— Djabli wiedzą, coś ty za komunista. Dureń jesteś, a nie partyjnik. Patrz jak inni, mądrzejsi, wykorzystali przynależność do partji! A ty, co? Tfu, leń, do wszystkich zwierząt podobny! Każdemu mówi: „Ja stary działacz partyjny", a w domu siedzi i nic z tego nie ma.

Takie krzyki i wymyślania denerwowały Zakapiatina, więc i on często odszczekał żonie: „Milcz djable nieokiełznany, ścierwo jakieś!" — lecz nie chcąc się dłużej kłócić, wychodził z domu.

* * *

Pewnego razu Nikita wrócił do domu bardzo późno i bojąc się obudzić żonę, legł pocichu na ławce, podłożywszy pod siebie starą kapotę.

Rano, gdy siedział za stołem i popijał „najprzedniejszą oczyszczaną", żona zapytała:

— Gdzie cię djabli po świecie nosili? Napewno byłeś na jakiem głupiem zebraniu?

I co ty tam robisz?

Dziewiąty rok mija, a ty, durniu, chodzisz bez skutku.

Mnie się zdaje, że choćbyś sto lat jeszcze chodził — nic nie wychodzisz.

Wszyscy już dawno na posadach siedzą, a ty masz figę.

— I mnie coś dają — odrzekł Nikita Zakapiatin. Podziękowałem nawet za zaszczyt, lecz sekretarz mówi: „Prócz ciebie, starego partyjnika, niema nikogo, komuby można dać posadę".

Miałem więc przyjąć.

— A cóż to za posada? — pyta żona, wstrząsnięta nagłą wiadomością. Cóż to jest takiego?...

— Widzisz, moja droga, to jest posada, można rzec kobieca. Znasz ty Kluszkinową, która organizowała baby w naszej wsi?

— Pewno, że znam, ktoby tej jędzy nie znał?

— Otóż Kluszkinowa — ciągnął dalej Nikita — dostała dymisję i póki drugiej odpowiedniej organizatorki nie znajdą, mnie starego działacza partyjnego, posadzili na jej miejscu.

Teraz, stosując się do nakazów dyscypliny partyjnej, muszę się babami zająć. Jestem waszym organizatorem. Zrozumiała? Będę was uczył, urządzał wykłady, wyjaśniał wam, co to jest kobieta.

— Nie bój się, ja sama lepiej wiem, czem jestem, niż ty.

— W piątek bieżącego tygodnia — ciągnął dalej Nikita — będę miał odczyt na temat: „Byt i kobieta". Przyjdź i ty. Będziesz miała z tego pożytek.

— A czy zapłatę za wykłady otrzymasz?

— No, napewno! Kluszkinowa pięćdziesiąt rubli dostawała, a ja, stary działacz partyjny, przynajmniej setkę wezmę.

— Tyle pieniędzy dostaniesz? — patrząc na niego pytała ze zdziwieniem Katia.

— Przecież ci mówię wyraźnie: dostanę. Jeśli babie płacili, to i mnie, staremu partyjnikowi — zapłacą.

Katia, wysłuchawszy słów męża, spojrzała pobożnie na obraz, wiszący nad stołem, przeżegnała się kilkarotnie i rzekła:

— Daj to, Boże! Modlitwy moje zostały wysłuchane. Zlitował się Bóg nade mną! Doczekałam się! Dzięki Bogu! I czemu ja cię, głupia prześladowałam. Czekałeś, czekałeś, aż doczekałeś się, nieboraczek! Przebacz mi!

— Bóg ci przebaczy — poważnie odpowiedział Nikita Zakapiatin i po chwili milczenia dodał: A widzisz, nie zapomnieli o mnie, starym towarzyszu partyjnym.

— Przebacz — rzekła znowu żona, oddając pokłon mężowi. Głupia byłam, przebacz!...

Stary partyjnik milczał...

Tłum. Go—wski.

Dział Rozrywek Umysłowych.

Rozwiązanie z Nr. 1.

Łamigłówka sylabowa:

NOWY ROK — SYLWESTER.

Wyrazy:

Nesseser, Ormianie, Wakat, Shimy (wspak), Rysie, Ozorków, Kowel, Salisbury.

Bilety wizytowe:

MARKIETANKA, TORREADOR.

W losowaniu I nagrodę (2 książki) otrzymała p. Szybiłło, Radwańska 69.

II nagrodę (książkę) otrzymała p. Madzia Danielikówna, Zielona 65.

III nagrodę (2 bil. do Odeonu) otrzymała p. W. Komorowska, ul. 28 p. S. K. 48.

IV nagrodę (2 bil. do Resursy) otrzymał p. K. Szejner, Zgierska 109.

I. Łamigłówka polityczna.

Z niżej podanych sylab ułożyć 19 wyrazów, tak, żeby pierwsze litery, czytane z góry na dół, dały zdanie, które powinno być hasłem każdego zdrowo myślącego Polaka.

Sylaby:

CRE, KO, STYD, WIEW, ZA, PIEL, Y, WI, DE, PRES, SKI, NUE., PO, NA, REK, TRO, WICZ, GUTH, E, MA, JO, EN, FU, POIN, CRI, RA, RIN, RU, WSKI, LE, FFE, ZI, RA, TO, CA, TAJ, CA, MA, TOS, ARY, LER, NO, RE, GI, CKI, CJA, ISCHA.

Znaczenie wyrazów:

1. B. prezes Koła sejmowego kl. N.P.R.
2. Odwołany z Paryża ambasador Sowietów
3. Imię króla włoskiego
4. Kierownik polityki zagranicznej Sowietów
5. *Polski minister spraw zagranicznych*
6. Jeden z przywódców opozycji w Sowietach
7. Wybitny polityk francuski
8. Imię premjera francuskiego
9. Nazwisko marszałka ostatniego sejmu
10. B. prezes Koła sejmowego „Wyzwolenie"
11. Miejscowość we Francji, pod którą toczyła się wielka bitwa
12. Zmarły niedawno polityk sowiecki
13. Zamordowany Prezydent Rzplitej
14. Przewodniczący ostatniej sesji Ligi Narodów
15. Twórca teorji o „Paneuropie"
16. Twórca Sowietów
17. B. prezes Koła sejmowego „Piast"
18. Stronnictwo
19. B. prezes Koła sejmowego P. P. S.

Za trafne rozwiązanie łamigłówki sylabowej, Redakcja „Hasła Łódzkiego" przeznacza 4 nagrody:

I. 2 książki
II. Książka
III. 2 bilety do kinoteatru „Odeon"
IV. 2 bilety do kinoteatru „Resursa".

Rozwiązania wraz z załączonym kuponem w dzisiejszym numerze „Hasła" w zamkniętych kopertach z napisem „Dział rozrywek umysłowych", należy składać w Redakcji „Hasła Łódzkiego", Al. Kościuszki 73, do środy dnia 11-go stycznia 1928 r. do godz. 7 wiecz.

Uwaga: Kupon rozrywkowy zamieszczony jest w dzisiejszym numerze „Hasła Łódzk.". Tamże znajdują się nazwiska wyróżnionych za rozwiązanie rozrywek umysłowych.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Tow. Rzemieśln. „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi 109327